

Czy każda modlitwa ma być wysłuchana?

dodane: 2018-12-21

Jezus powiedział: "proście a będzie wam dane" (Mt 7,7). Jednak modlitwy nie zawsze są wysłuchiwane, co powoduje zarzuty ateistów. W niniejszym tekście przyjrę się bliżej temu zagadnieniu.

Najlepiej dostać się do liceum. Tak powtarzali mi wszyscy gdy byłem jeszcze w podstawówce. Pewnie było to dawno. Licealista wydawał się kimś należącym do elity. Elegant w sztruksach i białej koszuli, czasem z szalem pod szyją, zawiązanym oczywiście obowiązkowo w jakiś taki gustowny sposób. Niemal zawsze zaczytany w jakąś książkę i to na pewno z wyższej półki. Ktoś między poetą a filozofem, sprawiający wrażenie jakby za chwilę miał wygłosić mądre przemówienie. Dziś już chyba nikt nie nosi sztruksów. W każdym razie dawno nie widziałem. Wygrały zdaje się dzinsy. A nawet gdyby ktoś nosił sztruksy, i do tego byłby to licealista, to na pewno nie byłoby w tym nic niestosownego. W końcu to licealista.

Do liceum nie dostałem się, choć było to szczytem marzeń mojej matki. Istny dramat. Pamiętam ten dzień gdy ogłoszono wynik egzaminów. Był to ostatni dzień świata. Zamknąłem się w łazience i zgasilem światło na jakąś godzinę. W sumie co można mieć lepszego do roboty w dniu końca świata.

Nawet nie pamiętam dokładnie czy modliłem się o to żeby zdać te egzaminy do liceum. Zdaje się, że trochę się modliłem. Na pewno choć trochę ale raczej nie za dużo. Może właśnie dlatego nie zdałem. W każdym razie nie obwinałem za to Pana Boga, a przynajmniej nie pamiętam. Minął jakiś czas i dostałem się do technikum. Okazało się, że kierunek jaki wybrałem jest bardzo przyszłościowy. Tak mi przynajmniej wtedy mówili. Presja na naukę była duża i cisnęli nas wszyscy, od nauczycieli po rodziców. Skończyłem to technikum, zdałem maturę i potem jeszcze dostałem się na studia, które też skończyłem. Jakoś to wszystko poszło. Koniec świata odwołany.

No właśnie. Ateista pewnie powiedziałby, że modliłem się o coś, czego w końcu nie dostałem. A przecież Jezus mówił: „proście a będzie wam dane” (Mt 7,7). W tym miejscu odpowiedziałbym jednak słowami wielkiego apologety chrześcijańskiego Lewisa, który zwykł mawiać w takiej sytuacji, że mądrość musi czasem odmówić temu, o co w swej naiwności prosi niewiedza. Naprawdę już nie pamiętam czy modliłem się o zdanie do liceum. Ale jeśli nawet modliłem się, to teraz cieszę się, że moja modlitwa nie została wysłuchana. Po upływie dłuższego czasu wyszło mi to na lepsze niż gdybym zdał do liceum. Z tego punktu widzenia słowa „bądź wola Twoja” z modlitwy „Ojcze nasz” ukazują mi swój głęboki sens. Możemy prosić o coś jedynie warunkowo. Bóg robi dla nas tylko to, co w dłuższej perspektywie nam służy i jest dla nas najkorzystniejszą opcją. „Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona?” (Łk 11,11-12). Jezus modlił się w Ogrójcu o odsunięcie kielicha i modlitwa ta nie została wysłuchana. W tej samej modlitwie poprosił aby stała się jednak wola Ojca (Łk 22,42). Interpretuję to jako przykład dla nas, że modlitwy niezgodne z wolą Boga nie muszą być wysłuchane.

Niektórzy jednak gorliwie modlą się i mimo to ich modlitwy nie zostają wysłuchane. Przyczyn tego stanu może być co najmniej kilka. Po pierwsze, nie wiemy czy modlimy się o swoje dobro. Pamiętajmy, że Bóg patrząc na nasze dobro wykracza ze swą percepcją poza obszar doczesności, która dla nas jest wszystkim co znamy. Po drugie, nie wiemy czy modlimy się z wystarczającą ufnością. W Liście Jakuba czytamy, że ktokolwiek prosi, „niech zaś prosi z wiarą, a nie wątpi o niczym!” (Jk 1,6).

Niektórzy ateści przytaczają przedziwne argumenty przeciw skuteczności modlitwy. Stwierdzają na przykład, że w pewnej próbie badanych wyzdrowienia były takie same, bez względu na to, czy ktoś się o to modlił, czy nie. Przyznam, że nie widziałem chyba bardziej infantylnej argumentacji niż ta. Badanie jakiejkolwiek próbki jest kompletnie niereprezentatywne w takich przypadkach gdyż Bóg nie posługuje się tu statystyką. Nie da się po prostu określić zgodności modlitw z wolą Boga w żadnej próbie. Jest to czynnik zbyt nieuchwytny i subiektywny. Jakiegokolwiek badania tego typu są kompletnie niemiarodajne. Są one do tego oparte na zbyt małej i tym samym niereprezentatywnej próbie.

Zagadnienie modlitwy nie jest łatwe. Dość dużo tu zagadek i niewiadomych. Trzeba się poruszać po omacku. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że dla ateisty Bóg jest po prostu kimś takim jak duch z lampy Aladyna lub złota rybka. Jeśli ów duch z lampy Aladyna, zwany przez

ateistę czasem Bogiem, przestaje spełniać życzenia, to wtedy ateista obraża się na Niego i przechodzi na stronę niewiary. Bóg okazał się bowiem kimś innym niż maszynka do spełniania magicznych zaklęć. Dość infantylne i roszczeniowe to podejście. Ale takie już mamy czasy. Żyjemy w „kulturze natychmiastowej satysfakcji” i podług tego są też kształtowane doczesne oczekiwania wielu ludzi wobec Boga. Płycizna tego podejścia jest ewidentna i nie trzeba się nawet modlić aby to dostrzec.

Jan Lewandowski, grudzień 2018

Jan Lewandowski

źródło: <https://www.apologetyka.info/ateizm/czy-kazda-modlitwa-ma-byc-wysuchana,1141.htm>